
Wiadomości handlowe.

Krajowy handel drzewny znajduje się w obecnej chwili w wyjątkowo dobrem położeniu i rozkwicie; wszelkie korespondencje z miejsc, znanych w kraju jako głośne targowiska drzewne,

jak Halicz, Stanisławów, Przemyśl, brzmiały bardzo pomyślnie i zapowiadają na wiosnę jeszcze znaczniejsze ożywienie handlowe. Przyczyną dobrego stanu interesów handlu drzewnego wszelkiego rodzaju, a w pierwszym rzędzie handlu drzewem budulcowem i tartem, była, nie zbyt wprawdzie piękna, ale niezwykle długo-trwała jesień, przezco zwyczajny sezon budowlany doznał niebywałego przedłużenia. Budowa licznych pawilonów i urządzeń wystawowych we Lwowie, budynków prawie wyłącznie z drzewa konstruowanych, nie mała liczba prywatnych budowli w tem mieście, wznoszonych przez zapobiegliwych i wielkie zyski wietrzających spekulantów na czas wystawowy, ożywiona przez możliwość wykończenia budowli przed zimą czynność budowlaną po miastach prowincjonalnych, podniecona nadto dość wprawdzie znaczną, ale, w porównaniu do zeszłego roku, w ogóle obniżoną stopą procentową w bankach, ułatwiającą możność korzystania z kredytu, a przede wszystkim wzmnożona z tych samych względów czynność budowlana w południowo wschodnich guberniach rosyjskich, jak wiadomo, niezbyt obfitujących w lasy, a w dodatku utrudniony przez jesienne słoty wywóz materiału z lasu, wywołały wielki popyt za wszelkimi materiałami budowlanymi, tak, że w krótkim przeciągu czasu starsze zapasy drzewa na targach wypróżniły się przy doskonałych cenach, tem wyższych, że podaż była bardzo ograniczona, bo dowóz świeżej produkcji często zupełnie był nie możliwym. Nie jeden tartak, dostarczający na podstawie wcześniejszych umów drzewo kantowe a nawet rznięte, nie był w możności wykonać na czas zamówień, a przecież przyjmowali zakupujący i spóźnione dostawy, nie mogąc w braku podaży albo wcale nowych porobić zakupów, albo nie chcąc płacić cen niezwykle wysokich. Handlarze drzewa, którzy na wiosnę chodzili z długimi nosami i mieli w skutek braku popytu pełne składy, porobili znakomite interesy, wyszli wybornie na zwłóce. Niejeden z nich żałuje, że się na wiosnę pospieszył ze sprzedażą, bo teraz szybko pozbył się zapasów i niema już co sprzedawać, a tu kupców co nie miara, osobliwie rosyjskich, bo w guberni podolskiej i bessarabskiej liczne budowle rządowe i prywatne wznoszą lub na najbliższą przyszłość są projektowane. Chociażby teraz lub niebawem stosunki transportu drzewa przez nastanie dobrej, sannej drogi się poprawiły, to popyt za materiałami budowlanymi jeszcze nie zaraz ustanie; liczni kupcy w lot rozbiorą dowozy, przynajmniej na rozpoczęcie wiosennej kampani budowlanej, a więc dobre ceny obecne nie tylko że pod wiosnę się utrzymają, ale mają niezaprzeczną tendencję zwyżkową. Ważna to wskazówka dla gospodarzy leśnych, ażeby nie dali się swym kupcom drzewa i dzierżawcom lub właścicielom tartaków wyprzedzać w pole, i nie sprzedawali im drzewa po jakichś tam, omal że nie zwyczajowych, rzekłbym, szlacheckich cenach, niestety często po ojcach i dziadach tradycyjnie odziedziczonych, ale zdali słusznie i sprawiedliwie stosownej podwyżki cen, a w szcze-

gólności, ażeby nie chwyтали pierwszego lepszego kupca z brzegu, następczonego przez miejscowego, poczciwego Herszka lub Abramka, najczęściej cichego współnika każdego kupującego las. Niech się osobliwie nie dadzą wziąć na kawał narzekaniem: że nie ma drogi, to ceny spadną, bo obecnie trudność wywozu wpłynęła wyjątkowo właśnie na podwyżkę cen, bo podaż zmniejszyła. Kosztuje wprowadzić kupca wywóz przy złej drodze i grudzie haniebnie pieniądze, ale powetuje on to sobie wyższą ceną za drzewo, którą z łatwością uzyska.

Krzążają się też kupcy, ażeby jak najwięcej lasów nabyć obecnie do wyrebu, gdyż zobowiązali się do dostaw wiosennych lub liczą na pewno na odbycie na wiosnę po cenach jeszcze lepszych, gdyż odczuwać się daje na targach brak drzewa. Skłonni są więc przedsiębiorcy płacić wyższe ceny za drzewo w lesie i we wszystkich dotychczasowych umowach, o jakich mieliśmy sposobność się dowiedzieć, spostrzegliśmy znacznie wyższe nadaże, aniżeli w tych samych miejscowościach i na takie samo drzewo w roku zeszłym, w tym samym czasie.

W ostatnich tygodniach sprzedawano, loco wymienione na wstępie targi drzewne, kantowy materiał szpilkowy po cenie 9 do 13 złr. za metr sześcienny. Materiały tarte nabywano: jodłowe po cenie 38—44, świerkowe 44—55 ct. sosnowe 33—43 ct. za stopę sześcienną za szersze deski. Wąskie tarcice, tudzież cienkie deszczółki skrzynkowe znalazły kupców z Niemiec po cenach 25—40 ct. za stopę, stosownie do grubości i jakości materiału.

Oprócz materiałów tartacznych wielki też był popyt za drzewem w stanie krągłym, które zabierano w każdej ilości do wielkich tartaków na Podolu rosyjskiem po dobrych cenach, tak, że nigdzie nie ma zapasów kłód na składzie, tem bardziej, że handel dniestrowy nie dopisał przez ciągle niekorzystny dla flisów stan wody, wiadomo nam bowiem, że Dniestr 5 czy 6 razy występował z brzegów w ciągu ubiegłego roku — a w ostatniej chwili mrozy nie pozwoliły doprowadzić flisów na miejsce przeznaczenia. Osiągano za kłocowe drzewo świerkowe 2₉₀ do 8₂₀ złr. za 1 m³, za jodłowe mniej o 10% a sosnowe 20—25%.

Dębina w krągłym stanie, bez dalszej przeróbki, i planksony wysprzedane w zupełności na targach, przyczem stosownie, do grubości i jakości kłoców i stoju drzewa, osiągano ceny 12—19 złr. za metr sześcienny, za grube tarte materiały 25—35, i więcej guldenów.

Osobliwie chętnie zakupywano i zawierano umowy na dębowe progi po cenach 1₈₀ do 2₃₅ złr. za sztukę. Ogólnie skarżą się na brak materiałowych lasów dębowych, co może jest powodem, że wiele kolei zaprowadza czemraz częściej podkłady bukowe, które używają się tylko impregnowane. Czemraz też bardziej wpływają oferty na nabycie lasów bukowych. Przed kilkunastu dniami pewna znaczniejsza firma krajowa starała się w jednym wielkim majątku o nabycie większego obszaru rębnej buczyny celem wyrobu 80000 progów bukowych. Ugoda nie przyszła do

skutku, gdyż firma próbowała, narzekając po staremu na buczyny, jako drzewostany tylko na opał przydatne, nabyć lasy po cenach niziutkich, mało co wyższych nad ceny drzewa opałowego w zapadłych górskich pierwoborach. Tymczasem jednak i ceny drzewa opałowego nawet w odleglejszych lasach doznały znakomitej podwyżki w ogóle, w miarę, jak z rozwojem środków komunikacyjnych maleją oddalenia, i nie długi już przeciąg czasu dzieli nas od chwili, gdzie niedostępnych lasów nie będzie w kraju, a szczególnie w obecnej kampanji, gdzie ceny drzewa doszły nie bywałej wysokości.

Już to u nas właściciele lasów włożeni są tylko do gospodarstwa opałowego i daleko łatwiej umieją się zorientować w położeniu handlu drzewem opałowym aniżeli pochwycić i wyzyskać konjunktury w różnorodnym handlu drzewa użytkowego i do nich przystosować swe żądania. I tak obecnie, gdy, skutkiem nie licznych dowozów jesiennych, ceny drzewa opałowego we Lwowie i wielu miastach prowincyjnych nagle podskoczyły znacznie po nad ceny od kilku lat stale się utrzymujące, gdy we Lwowie płacono 18—20, w Stanisławowie, Kołomyży, Przemyślu 14—18 złr za 4-metrowy stos drzewa, rzucili się handlarze do zakupu drzewa w lasach bliższej i dalszej okolicy i przyjmowali ceny, o jakich pierwaj nikt niepomyślał. W okolicy Lwowa uzyskano w jednym rewirze w hurtownej sprzedaży cenę 10 złr 35 ct. za stos drzewa bukowego, na miejscu w lesie w rewirach dalszych 9 do 10 złr. w takich miejscowościach, gdzie jeszcze kilka lat temu, a nawet jeszcze przed rokiem, tylko 60—70% tej ceny było można osiągnąć. Nawet osikowe drzewo sprzedano po cenie 6—7 złr. za stos w lesie. Są to wprawdzie rezultaty osiągnięte pod wpływem chwilowego położenia na targu drzewa opałowego, akordy na jeden rok opiewające, ale jeżeli handlarze, ofiarowawszy wyższe ceny, mogą przy nich znaleźć swój rachunek i zysk, pomimo, że przyczyny podniesienia ceny drzewa po większych miastach minęły — gdyż rzucano się w nadzieji wielkich zysków do forsownych dostaw z dalszych okolic i szybko zapobieżono brakowi drzewa, a przez to ceny miejscowe, ustalone po miastach napowrót powróciły — to dowodzi to tylko, że handlarze osiągnęli dotychczas na detalicznym handlu drzewem po miastach zyski niesłusznie wysokie, a to nie inaczej, jak na karb właściciela lasu, któremu zbyt niskie ceny ofiarowywali.

Nie ma zatem właściciel lasu powodu do zniżania w przyszłości raz osiągniętych cen, gdyż wszelki opust wpłynąłby tylko do kieszeni handlarzy, gdyż ci konsumentom nie zniżą przecież cen już raz przez konkurencyę ustalonych, i, jak wyżej powiedzieliśmy, napowrót do normalnej wysokości zawróconych. Solidarne wytrwanie właścicieli lasów przy hurtowych sprzedażach opału na raz osiągniętem stanowisku byłoby w stanie utrzymać rentowność gospodarstwa opałowego na zajętej wyżynie — a większe lub mniejsze zyski handlarzy oscylowałyby już wtedy

na ich własne niebezpieczeństwo stosownie do łatwości i dogodności wywozu, stanu drogi, taryf kolejowych itp.

Ale nie tylko najbliższe okolice większych miast — które swoją drogą czemraz to dalej i szerzej sięgają — wykazują dobry odbyt i wysokie ceny za drzewo opałowe, spotykamy też znakomite stosunki zbytu miejscowego. T. n. w Komarzańskim sprzedają w drobnej sprzedaży na miejscu w lesie stos 4-metrowy brzeziny po 11 złr. a buczyny po 10 złr. Tu, jak i może w niejednym miejscu ceny są prawdziwie monopolistyczne, w okolicy, gdzie lasy zaszanowane i należycie gospodarowane należą do rzadkości i ściągać muszą do siebie całą ludność rozległej okolicy. Słuszne to premium rządnej i przewidującej gospodarki, która w takim stanie rzeczy okazać się musi wcale rentowną gałęzią gospodarki, śmiało wytrzymującą porównanie z niejedną gałęzią ściśle rolniczej produkcji. Podobnie też układają się stosunki handlu opałowego w okolicach często odległych, w których jednak świdry kanadyjskie poszukują złotodajnych strumieni ropy, sączącej w głębokich warstwach.

Spostrzegamy takie znaczne ożywienie się popytu za chmielówkami, co dowodzi niezawodnie podniesienia się uprawy chmielu w kraju. Doborowe chmielówki jodłowe lub świerkowe płacą obecnie po 18 do 25 ct. sztukę do ostatniej stacji kolejowej, stosownie do oddalenia. Poszukujący chmielówek uskarżają się, że zmuszeni są sprowadzać je z odległych lasów górskich — w okolicach uprawy chmielu odczuwać się daje dotkliwy brak drzewostanów przydatnych do pozyskania dobrych chmielówek w drodze trzebieży.

Zwyczaje handlowe przy handlu drzewem na wiedeńskiej giełdzie zostały na nowo opracowane i ogłoszone w myśl projektu i referatu, opracowanego w Towarzystwie austryjacko-węgierskich producentów, handlarzy i przemysłowców drzewnych.